

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

### Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 3.000.000 mk.

Miesięcznie 1.200.000 mk.

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy Mk. 300.000

### Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 3f.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji otwarte cały dzień

### Ceny ogłoszeń:

Sirona 1/1 15 złp., 1/2 8 złp., 1/3 5 złp.,

1/4 3 złp., 1/10 1,80, 1/15 1 złp.,

Nekrologi i ogłoszenia wśród-

tub przed tekstem o 100% drożej.

Drobne po 5 groszy za wyraz.

Przy kilkakrotnym umieszczeniu

odpowiedni rabat.

Uwaga: 1 złp. = frank zł. walor.

## NIE ZWLEKAĆ.

Szybkie i sprężyste załatwienie subskrypcji akcji Banku Polskiego jest czemś więcej, aniżeli zawarciem Interesu pieniężnego, lub korzystną lokatą części swego majątku.

Zmobilizowanie w kraju w krótkim czasie stu milionów złotych jest przede wszystkim dowodem najoczywistszym dojrzałości społeczeństwa i zrozumienia, że tą najistotniejszą i najważniejszą dla obrotu pieniężnego kraju instytucję stworzyć należy o własnych siłach i szybko.

Oglądać się na innych i ociągać się nie wolno. Patrzy na nas zagranica, patrzy na nas kapitał tchórzliwy i płochliwy, którego zaufanie stracić łatwo, zdobyć bardzo trudno.

Szybkie dokonanie subskrypcji nawet na rynku wewnętrznym dobre wywoła wrażenie, przywróci zaufanie do własnych sił, wykaże wzrost zdrowego poczucia ekonomicznego odrodzenia Polski, utwierdzi zwrot ku lepszemu, wzmocni przeświadczenie, że cały kraj pragnie nie uczuciem, lecz czynem naprawy stosunków gospodarczych.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego zapowiedział zamknięcie subskrypcji bez względu na ilość subskrybowanych akcji najpóźniej na 31 marca r. b. Dwa miesiące czasu najzupełniej powinny wystarczyć do przeprowadzenia subskrypcji.

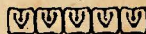
Po zamknięciu subskrypcji należy jeszcze załatwić cały szereg bardzo ważnych czynności zanim się uruchomi Bank Polski. Czynności te opierać się będą częściowo na wykazach subskrybentów, na stwierdzenie wpłat i t. d. Im później wpłyną subskrypcje tem później zakończą się prace przygotowawcze do uruchomienia Banku Polskiego i wprowadzenia nowej waluty.

Interes Państwa zarówno jak i dobro osobiste obywateli Państwa wymagają przyspieszenia subskrypcji Banku Polskiego, zwłoka w składaniu zapisów byłaby tem mniej uzasadniona. Ludzi, których stać na zakupno jednej akcji za cenę mniej więcej 180 milionów marek polskich mamy kilka milionów, a potrzeba nam przecież tylko jednego miliona

## PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

z n. o.

w Białej Podlaskiej



## Zastępstwo Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej

- przyjmuje zapisy i wpłaty na akcje Banku Polskiego.
- pośredniczy w operacji dyskontowej,
- inkasuje na miejscu płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez P.K.K.P. Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- przyjmuje na wszystkie Oddziały i Zastępstwa P. K. K. P. weksle i dokumenty inkasowe.

akcji. Działo ufundowania Banku Polskiego siłami własnymi nieprzekracza zatem bynajmniej sił gospodarczych obywateli Państwa Polskiego — byle się nie oglądać na innych, nie czekać, nie zwlekać!

## Uwagi.

Był czas, kiedy na całym świecie rządziła tylko siła. Kto miał władzę, ten rozkazywał; inni pokornie musieli słuchać. Z czasem, w miarę jak kultura i cywilizacja coraz bardziej się gruntowały, zaczął mieć głos i pewien udział w życiu rozum ludzki, oparty na prawie.

Siła niewie, co to prawo, sprawiedliwość; siła w ręku człowieka nieuczciwego to miecz w rękach szaleńca. Dlatego to ludzkość dąży do tego, aby się rządzić rozumem opartym na prawie, sprawiedliwości i uczuciach szlachetnych, jakie każdy człowiek prawie posiada. Do tego dąży religja, kultura, cywilizacja, do tego dąży wszystko, co na uczciwości i sprawiedliwości się opiera.

Wyrazem tych dążeń są przedewszystkiem: duchowieństwo i klasy oświecone. One to, często mimowoli nawet, szerzą te ideały, które ludziom powinny przyswiecać.

Ale ludziom złym, wyrzutkom społeczeństwa, mętom społecznym, za zbrodni żyjącym, nie w smak jest kultura i cywilizacja, rozum i prawo. Dlatego muszą zwalczać wszystko to, co kulturalne, oświecone, cywilizowane, bo oświata i kultura przeszkadza im w swojej korzyści na korzyść zła, z którego żyją, utrudnia im łowić ryby w mętnej wodzie.

Dlatego zwalczają duchowieństwo i ludzi oświeconych, których „panami” nazywają. Dlatego mówią — nie czytaj narodowych i katolickich gazet, bo to księża i pańskie gazety. Oni wolą gazety nienawidzące szerzące, wolą ciemnotę, brud, bo gdzie usuną rozum, tam śmiało mogą stosować wobec głupców Siłę i rdzonego jej brata ter-

roryzm. Wolą, aby w Polsce dzielili naród na „panów” i „chamów”, szczerz jednych na drugich i być tym trzecim co z tej kłótni korzysta.

Różni zagraniczni politycy, którzy chcą Polskę zgubić, bo im przeszkadza, dają im pieniądze; po co wlec Rozum, prawo, sprawiedliwość dla tych zbrodniarzy?

Żeby lud polski wiedział, jak na jego głupocie, ciemnocie robi się geszefty, jak ci co mu achlebają i obiecują złote góry, szerzą zamęt, wymyślają na duchowieństwo od klechów, na oświatę od panów i burżujów, zbierają plon obfity z dolarów; żeby lud polski wiedział, jak drogo go kosztują ci przyjaciele, co w służbę hajdamaków ukraińskich, żydów międzynarodowych i polskich zdrajców poszli; gdyby lud przejrzał, gdyby bielmo ludowi z oczu spadło, jakby wówczas prędko była u nas Polska potężna, jakby lepiej było polakom wszystkim w Polsce!

Kiedyś, kiedy Chrystus Pan głosił prawdę, sprawiedliwość, tłum ciemny poszedł za Judaszem. A dziś, biedny — ciemny obywatelu Rzeczypospolitej, czy znowu pójdziesz za Judaszem?

Ale po blisko dwóch tysiącach lat Maza św. jak ongiś, się odprawia i zawsze Wielka Nauka Chrystusa Pana, nauka Miłości Boga i ludzi miliony wynawców posiada, a iluz wstrętnych Judaszów, zwolenników Nienawiści już odeszło w cień zapomnienia i co się z ich nikczemnej roboty zostało? Niech wieś nasza pomyśli i zapyta się sumienia Swego, kogo popierać należy.

Stanisław Kuczewski.

## Socjalistyczny kwiatek.

Różne są drogi, któremi socjaliści nas chadzają. Dość pospolitą drogą walki z „kapitalizmem” jest: samemu zostać kapitalistą, widocznie po to, aby tem lepiej zwalczać „reakcję” i wszystkie potwory z nią związane.

## FELJETON

### Z niedalekiej przeszłości.

Gdy się rozpoczęła wojna światowa, u wielu kobiet powstała myśl dorzucenia swego wysiłku do ogólnych, tytanicznych zmagañ się narodów — i wybrały pracę samarytańską. Może to było niejasne poczucie, że pracując dla żołnierzy, odzianych w obce mundury, jednak się coś robi dla Polski, choćby tylko jedno dobre słowo polskie i jedno współczujące spojrzenie dostało się Polakowi rannemu, choremu, znajdującemu się nieraz b. daleko od swoich. Może jakieś inne przyczyny grały rolę — nie wiem — ale wraz z szeregiem innych sanitariuszek znalazłam się w warszawskim szpitalu, mieszczącym się w obecnym gmachu Szkoły Podchorążych.

Ołbrzymie białe sale, a w każdej leżało przeszło stu rannych, przeważnie ciężko — bo w czasie bitwy pod Sochaczewem był taki napływ rannych, że co tylko mogli, ewakuowali dalej, zostawiając

nam najcięższych. Najlepsi chirurdzy i lekarze warszawscy pracowali po kilka godzin dziennie bez wytchnienia, zaniedbując prywatną praktykę i pobierając przytem śmieśznie niskie wynagrodzenie. Żołnierze nieraz się nas pytali, co nam płacą i bardzo się dziwili, że nic nie-braliśmy. Były między nami panie, zwłaszcza Pani J., które co tylko mogły, przynosiły i dawały rannym wino, owoce, papierosy, różne wzmacniające środki. Pod względem sanitarnym szpital stał b. wysoko.

Ja starałam się wyszukiwać nie tylko Polaków, ale — Podlasiaków. Pamiętam, że raz jeden ranny, zapytany przeze mnie, skąd jest, odpowiedział, że z Terespola. Wprost mu zrobiłam wymówkę, że mi wcześniej tego nie powiedział.

Był bardzo lekko ranny, ale przy pomocy mojego ordynatora, d-ra H. udało mi się tak go przycgotować na komisię, że go zwolnili.

Między innymi sanitariuszkami była niemłoda już Pani B. i dwie jej córki, młode panienki; syn wstąpił jako ochotnik do 1-go szwadronu Legjonów Polskich. Zbliżyliśmy się i pracowałyśmy razem.

I na gruncie białskim, choć socjaliści tak nie wielu, wśród najwybitniejszych, bo kandydatów czolowych do Rady Miejskiej, znaleźli się tacy, którzy w pracy dla swej idei postanowili „poświęcić się” i dojść do majątku. A sposobność się trafiła.

Magistrat, szukając źródeł dochodu dla miasta, otoczył drogi rogatkami; każdy wjeżdżający musiał się opłacić. Ponieważ cała ta manipulacja jest uciążliwa, dlatego Magistrat wydzierżawia rogatki co roku przez licytację najwięcej dającemu. Tego roku utrzymał się przy licytacji niejaki p. Moczalski, filar tutejszej P. P. S., a poza nim ukrywał się drugi filar P. P. S. niejaki p. Kupiński Stan., równocześnie urzędnik Magistratu i referent finansowy miejski.

I byłoby może wszystko w spokoju i socjaliści z „poświęcenia” się dla idei może zrobiliby majątek. Alifci chcieli go zrobić zanadto szybko i w spekulacji na potulność radnych miejskich — potknęli się. P. Kupiński, do którego specjalnych obowiązków jako referenta finansowego należało czuwanie nad interesem miasta i pilnowanie dzierżawców przedsiębiorstw miejskich, aby warunki licytacyjne były ściśle dotrzymywane, nie tylko nie dopilnował, aby dzierżawca rogatek złożył kaucję w wysokości przepisanej kontraktem, ale ponadto zupełnie samowolnie, wbrew kontraktowi podwyższył taryfę od 21 stycznia b. r. o 45—80%, naturalnie w ten sposób, że cała podwyżka szła do kieszeni dzierżawców.

Jako że w magistracie naszym sprawy idą powoli, nim się Rada Miejska opatrzyła, a komisja rewizyjna zbadała, upłynęło kilka tygodni, przez które poblerano opłaty od ludności, przeważnie wiejskiej, ogromnie podwyższone.

Wprawdzie zdaje się, ulegnie to obecnie zmianie na lepsze, lecz sam fakt jest niezmiernie ciekawy. Aby „towarzysze” z P. P. S. mogli sobie nablić kieszeń wbrew intencjom Rady Miejskiej,

która chciała mieć wprawdzie dochód dla miasta, ale nie chciała zbyt wysokimi opłatami obciążać mieszkańców okolicy, przedstawiciele „uciążonego proletariatu” bezprawnie zdzierają skórę z tego samego chłopca, któremu głoszą o wyzysku przez „burżujów”. Ponieważ zaś chłop, jadący z towarem, kosztą opłaty rogatek przetrzuca na konsumenta, więc również i robotnicy, i to ci sami którzy wysunęli na stanowiska kierownicze, „towarzyszy” Moczalskiego i Kupińskiego, muszą płacić więcej, niż trzeba, dlatego tylko, aby filary P. P. S. mogły sobie porość w piórka.

Niech żyje „etyka proletariacka”!  
Można „towarzyszą” z P. P. S. w Białej pogratulować doborowych luminary partyjnych.

## Do obywateli m. Białej Podl.

Zbliża się wiosna; wkrótce zaczyna topnieć grube warstwy śniegu i lodu, przesiąknięte brudem i gnojem. Powietrze pierwazych dni oczekiwanej wiosny od razu wchłania poczenie opary i wylizy zabrudzonych domostw. ulic i t. p. a z niemi razem miljarady mikrobów i bakcyli przetrzonych chorób.

Ciężka, długa zima pogorszyła znacznie sanitarny stan naszych miast i miasteczek, a osobliwie miast zaludnionych gęsto i zamieszkałych przez obywateli mało uświadomionych pod względem higieny. Z podwojonej energii właśnie powinniśmy jak najprędzej przystąpić do sanacji naszego miasta, aby przed nastąpieniem wiosennej roztopy wszystkie brudy, śmiecie i nieczystości jak najstaranniej sprzątnąć i wywieźć za miasto.

Na dobre więc będzie przypomnieć tym obywatelom naszego miasta, co czują i myślą po obywatelsku aby w miarę sił i możliwości stanęli do pomocy urzędowi i władzy miejscowej w akcji

Pewnego dnia, w końcu stycznia 1915 roku przywieziono znów znaczną partję rannych. Zapiatywałyśmy ich nazwiska, skąd pochodzą, zwykłą kancelarię szpitalną. Jeden z nich, młodzieńki, dwudziestoletni chłopak, najczystszejzym rosyjskim językiem odpowiedział nam, że nazywa się Wiktor Zawadzki, katolik, z Syberji — po polsku nie umiał, tyle tylko, co się nauczył już teraz w okopach. Zaciekawione, zaczęłyśmy się z panią B. rozpytywać i dowiedziałyśmy się, że Zawadzki jest wnukiem powstańca, że i ojciec jego i on urodzeni byli na Syberji i nigdy w Polacenie byli, że jest jedynakiem i że wstąpił do wojska na ochotnika, żeby zobaczyć tę Polskę daleką i walczyć za nią, jak jego dziadek. Miał przy sobie prosty, czarny krzyżyk z wytartym, miedzianym wizerunkiem Ukrzyżowanego, z którym dziadek jego wyruszył na powstanie. Staratyśmy się mówić do niego po polsku, rozumiał prawie wszystko i przez tych kilkanaście dni, co był znami, coraz lepiej po polsku mówił. Było to coś takiego, jak cudowne rozwijanie się rośliny, która narazicie dostała się na właściwy grunt. Ale ze zdrowiem jego było bardzo a bardzo źle. Ranny był ciężko i do

tego przyplątała się jedna z najstraszniejszych komplikacji—gangrena gazowa. Dr. H. robił wszystko, co było w jego mocy, żeby wyratować biednego chłopaka. Operacja, wszystkie możliwe zabiegi były stosowane. Na domiar złego, sąsiad jego zaczął zdradzać objawy cholery i tak, jak było przepisane, chore na cholery i obydwa jego sąsiedzi zostali przeniesieni do specjalnej izolacyjnej sali. — Drżałyśmy o Zawadzkiego, żeby się cholery nie nabawił i wszystkie wolno chwile spędzałyśmy u niego, dokumentalnie szorując się sublimatem po opuszczeniu izolacyjnej sali. — Któregoś dnia wieczorem, patrząc na pannę B., powiedział im, że i on ma taką mamusie, jak o ile i już cały czas tylko po polsku mówił. Strasznie już był słaby.

Nazajutrz rano, przychodząc do szpitala, od razu poszłam do izolacyjnej sali. Na progu spotkałam panią B. — jedno spojrzenie wystarczyło mi, żeby wiedzieć, że już nie mam po co tam iść. Napisałyśmy do ojca Zawadzkiego i odeszłyśmy krzyżyk powstańca... Po kilku tygodniach nadeszła odpowiedź: „Szczęśliwy jestem, że syn mój zginął — za Polskę”.  
F. K.

oczyszczenia miasta i zabezpieczenia siebie od ewentualnych chorób.

Być może, że niejednemu z czytelników taka propozycja wyda się zwykłym paradoksem. Bo od czegoż są urzędy i odpowiedzialni urzędnicy, po-cóż tedy apelować do społeczeństwa? Uprzednio przynajmniej pouczali nas zaborcy: wszystko powinno robić „naczalstwo”, a obywatel powinien być pokornie słuchać jego wskazówek, nie zdradzając nawet pozorów własnej inicjatywy. Wprawdzie coś niecoś robiono, niepokornych karano, ale zabrudzenie i niedołęstwo naszych miast pozostały in statu quo.

Praktyka życiowa wykazała, że tam, gdzie poziom kultury ogółu nie osiągnął jeszcze tego stopnia, który dawałby rękojmię, że każdy nie o zasadach czystości i higieny społecznej, tam represjami bardzo mało się zdobywało a rezultaty zawsze były sprzeczne z celowością. Ujęcie więc sprawy zdrowotności wyłącznie w ramki urzędowe przez okólniki, rozporządzenia, protokoły i t. p. jest pozostałością po zaborcach ze wschodu. Na zachodzie sprawy higieny społecznej już dawno są w ręku organizacji społecznych, a urzędy są li tylko organami kierowniczymi i doradczymi. Takby właśnie i u nas te rzeczy należało postawić.

Jak mało jest celemem zastosowywanie środków li tylko represyjnych, dowodzą nam chociażby dane miejscowych organów administracyjno-karnych: w przeciągu ostatnich 2-ech miesięcy r. b. spisano 90 protokołów za wykroczenia przeciwko obowiązującym przepisom sanitarnym; kary w ogólnej sumie do 500 milj. mk. a zastosowane były i kary aresztu, a jednak czy mamy pożą-dane rezultaty?

W tak obszernej dziedzinie, jak higiena społeczna, wszelkie zabiegi lekarzy z urzędów, okólniki, rozporządzenia, protokoły pozostają martwą literą, jeżeli do pracy nie weźmie się sama ludność, sami mieszkańcy miast i nie przedsięwzmią tych środków, które jako abecadło czystości i higieny powinny być znane każdemu obywatelowi. W myśl tych zasad odwołuję się do wszystkich mieszkańców m. Białej i powiatu, aby dołożyli wszelkich starań w sprawie jak najprędszego oczyszczenia naszego miasta i powiatu. Przykładem należy pobudzać sąsiada, nieświadomionego objaśnić, opornego przekonać i t. d., poświęcić jednym słowem kilka minut czasu dziennie sprawom zdrowotności. Wszak to ogólna nasza narodowa korzyść. Do hasła „swój do swego” dodajmy swój dla swego, bo czy może być coś wznioślejszego dla każdego polaka, jak widzieć polepszenie i wzmocnienie się zdrowotności kraju—rękojmi potęgi państwowej, tembardziej, że te sprawy są sprawami międzynarodowości i między-partijnymi.

Kołatajmy i do naszych radnych miasta i do Magistratu, aby udzielali więcej czasu i energii mózgowej sprawom zdrowia swego, swoich rodzin i swoich wyborców. A z żalem trzeba przyznać, iż sprawy zdrowotności publicznej poruszane są w obradach organów społecznych bardzo pobieżnie i lekceważąco.

Dotychczas nie posiada miasto najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych; mądrą będzie tylko taka troskliwość, która będzie na czasie; nie

wątpię, iż każdy chciałby, aby było dobrze—nie traćcie więc czasu w dążności do tego najdroższego skarbu w życiu, jakim jest—zdrowie. Do czynu więc!

Pamiętajmy, iż tylko wspólna praca organów rządowych i społeczeństwa może być skuteczną, a napewno i owocną.

Dr. M. Skorupski  
lekarz powiatowy.

## Przegląd tygodniowy.

### Z KRAJU.

**Wykrycie organizacji ukraińskiej powstańczej.** Dwa tygodnie temu władze śledcze wykryły we Lwowie na szeroką miarę organizację ukraińską, która miała za zadanie wywołanie powstania ukraińskiego przeciw Polsce. Akcją kierował komitet za granicą, a u nas na czele stała niejaka Olga Besarabowa, która po aresztowaniu jej, powiesiła się w więzieniu.

Na członków misji ministerjalnej, jadących ze Lwowa z aktami tej sprawy, wykonano zamach w pociągu, chcąc go podpalić, ale zamach się nie udał.

**Podania w sprawach podatkowych wolne od stempla.** Wyszło już rozporządzenie władz ministerjalnych, że wszelkie podania w sprawach podatkowych są zwolnione od opłat stemplowych a pobrane z tego powodu pieniądze i kary zostaną odnośnym osobom zwrócone.

**Zjazd Zw. Lud.-Nar. w Krakowie.** W niedzielę 9 b. m. odbył się w Krakowie dzielnicowy zjazd Zw. Lud.-Nar., na który przybyło około 600 delegatów z udziałem wszystkich posłów z Małopolski, należących do tego stronnictwa.

Przewodniczył pos. Zamorski. Referaty wygłosili posłowie: Kozicki i b. minister Kucharski, który stwierdził, że obecny rząd w polityce skarbowej idzie po linii, wytkniętej przez Rząd Większości Polskiej.

Uchwalono rezolucję za utrzymaniem porozumienia między stronnictwami większości narodowej i za poparciem akcji sanacyjnej obecnego Rządu.

Oprócz tego referaty wygłosili posłowie: Konepczyński, Zamorski i Wlczak.

**Polityczny zjazd ziemian we Lwowie.** W pierwszej połowie bm. odbył się zjazd ziemian ze Wschodniej Małopolski. W obradach uczestniczyło ponad 300 osób. Brali w nich udział ziemianie bez różnicy przekonań politycznych.

Przedmiotem obrad była sprawa udziału ziemiaństwa w życiu politycznym i stronnictwach politycznych. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, wzywającą wszystkich ziemian do bezpośredniego i czynnego udziału w życiu politycznym i do przystąpienia do stronnictw działających na gruncie parlamentarnym, a opartych na zasadach narodowych, chrześcijańskich i umiarkowanych.

Może ten zjazd poruszy nasze ziemiaństwo, które przeważnie, niestety, nie bierze żadnego udziału w życiu politycznym i pracy około budowania naszej Ojczyzny, nie czyta i nie popiera pism, szerzących te idee, jest przeważnie leniwe i samolubne, a gdy się do niektórych zwróci o po-

parcie jakiejś narodowej idei, powiada, że jest **bezpartyjne**. Pewnego razu poseł Radziński z „Wyzwolenia” powiedział, że „dzisiaj—tylko kro-wa może być bezpartyjna”.

I wtedy—wyjątkowo—miał rację.

### ZE ŚWIATA.

**Na Litwie.** Rząd litewski i ludność dopuszczają się gwałtów na ludności polskiej; zamykając kościoły katolickie, w których polacy śpiewają pieśni po polsku i nie dopuszczając polaków do śpiewania pieśni kościelnych po polsku w tych kościołach, gdzie uczęszczają także litwini. Na tym tle przyszło do zaburzeń i protestów.

Wielu Polaków aresztowano.

**W Niemczech**—za dwa miesiące odbędą się wybory do rad gminnych. Polacy postanowili głoso-wać tylko na listy polskie.

**W Rosji**—tu i owdzie zwłaszcza na Ukrainie i Podolu panują rozruchy przeciw żydowskie. Wogóle obecnie w Rosji jest bardzo niewyraźne i niespokojne, mimo że w ostatnich czasach dla dodania sobie odwagi w kraju i dla zmanifesto-wania na zewnątrz utworzyli nad Wołgą dla kolonistów niemieckich republikę niemiecką.

**W Anglii.** Jeden z socjalistycznych mini-strów nazwiskiem Henderson wygłosił niedawno mowę, w której powiedział, że Traktat Wersalski musi być zmieniony, jako że bardzo krzywdzi bied-ne Niemcy. Zmiana taka groziłaby wielkiem nie-szczęściem zwłaszcza dla Polski, która powstała na zasadzie tego Traktatu i odebrała od Niemiec zabrane jej ziemie polskie. W sprawie tej mowy poseł nasz w Londynie, Skirmunt interwenjował u rządu angielskiego, który się od tej mowy od-żegnał.

**We Francji**—nastąpiło zatamowanie dalsze-go spadku franka dzięki energicznym i mądrym zarządzeniom Poincarego, który w tym celu otrzymał specjalne pełnomocnictwa.

**W Belgji**—upadł rząd Theunisa, ponieważ większość sejmu odrzuciła projekt umowy handlo-wej z Francją. Upadek rządu Theunisa wywołał szczerzy żal we Francji i w Polsce, ponieważ rząd ten był szczerzym i przyjaznym dla nas i dla Francji, a n eprzejednanym dla Niemiec.

Jakim będzie nowy rząd w Belgji pokaże naj-blizsza przyszłość.

**W Grecji.** Wobec tego, że zwolennicy re-publiki ponieśli w parlamencie klęskę nad glosowa-niem, czy ma być król czy prezydent i posta-nowiono w tej sprawie urządzić powszechne gło-sowanie, republikanie dalej wicherzą i starają się wywołać przewrót przy pomocy wojska, aby nie dopuścić do powrotu króla przebywającego w Ro-munji.

## Kronika miejscowa.

### Kalendarzyk.

16 marca — Eufrozyny	— niedziela
17. „ — Józefa s Arymatei	— poniedziałek
18. „ — Cyryla Jaz. B.	— wtorek
19. „ — Józefa Obl.	— środa
20. „ — Eufemii M.	— czwartek
21. „ — Benedykta Op.	— piątek
22. „ — Katarzyny W.	— sobota

**Spadek drożyzny.** Inspektor Pracy 36-go Obwodu w Siedlcach komunikuje nam, że Komisja Lokalna do badania wzrostu drożyzny, odbyta w Białej Podl. w dniu 8 b. m. określiła zniżkę płac robocizny od dnia 1 marca b. r. w sto-sunku 1,49%.

**Narodowa Organizacja Kobiet w Białej.** Za inicja-tywą p. Hanny Moździńskiej powstało u nas Stowarzyszenie Nar. Org. Kob. (N. O. K.), którą to placówkę powitać należy ze szczerem zadowoleniem.

Program pracy tego Kola bardzo szeroki, bo między innymi, postawiło sobie za zadanie powołać jaknajszersze masy kobiet, aby w imię — nie interesów płci, klas czy sta-nów, ale w imię najwyższej racji stanu, w imię tych ideałów, jakie winny przyświecać każdej pracy w Polsce, przez kobietę podjętej w imię Chrześcijańskiej Miłości dla dobra i rozkwitu naszej Ojczyzny, szerzyć Dobro, Piękno i Prawdę. Usunawszy na bok wszelkie ambicje zarówno osobiste, jak Stowarzysze-niowe N. O. K. winna utworzyć jedną rodzinę, skupiającą u wspólnego ogniska wszystkie pracownice na niwie społecz-nej. N. O. K. podzieliła się na sekcje, do których będą na-leżały poszczególne działy pracy.

Zarząd N. O. K. stanowią: p. J. Maciejowska (przewod-niczka), p. H. Moździńska (zast. przewodn.), p. J. Chorażanka (sekretarka), p. A. Rybska (zast. sekr.), p. H. Wędrychowska (skarbniczka), p. J. Raczkewska (zast. skarb.) p. A. Dorosze-wiczówna, p. Kzoska p. Abramowiczowa.

Zarząd zakreślił sobie dość szeroki program pracy, któ-rego wykonanie zależy od sprężystości i energii Za-rządu oraz poparcia ogółu kobiet podlaskich.

Zatem — „Szczęść Boże” w pracy!

**Odczyty.** Staraniem N. O. K. w Białej odbędą się w marcu, kwietniu i maju cały szereg odczytów, poświęconych żywotnym sprawom i zagadnieniom, obchodzącym ogół Po-laków i Polek.

I tak:

**Dnia 16-go marca** (w niedzielę) wygłosi odczyt poseł K. Wierczek: „Idea narodowa w polityce”.

**6-go kwietnia**—poseł i redaktor „Słowa Pomorskiego” St. Sacha: „Znaczenie ziem pomorskich dla Polski”.

**13-go kwietnia**—Hanna Daniewska: „O odzyszeniu w kraju i na wsi”.

**27-go kwietnia**—poseł H. Popowski „Opleka społecz-na w ustawodawstwie polskiem”.

**30-go kwietnia**—p. Katarbińska „O rodzinie, wycho-waniu i miłości”.

**8-go maja**—posłanka Holder-Eggerowa wygłosi spra-wozdanie polityczne.

Odczyty te odbywać się będą w sali kina „Miraż” po sumie w kościele parafjalnym t. j. o godz. 12<sup>1/2</sup>, w poł.

**Z elektrowni rylejskiej.** Elektrownia miejska sta-nowczo niema szczęścia. Odkiedy utknęła w styczniu, do tej pory nie można jej uruchomić. Teraz w ostatniej chwili, po usunięciu wszelkich przeszkód i wypadki, zachorował mecha-nik elektrowni. Rada miejska na jednym z ostatnich posied-zeń postanowiła na razie, nim ją odda w dzierżawę, prowa-dzić elektrownię we własnym zarządzie. Mianowała kierow-nikiem p. Kulawskiego, który w swoim czasie stał na jej czele kiedy była w zarządzie wojskowym. Do spraw elektrowni wybrała specjalny zarząd do którego wchodzi: kierownik elektrowni, przedstawiciel Magistratu i trzech radnych: pp. Iwanicki, Muszyński i Rubinsztajn. Pokaże się jak no-wowabrany zarząd będzie wypełniał swoje obowiązki.

**Wybory na ławników do Sądu Pokoju.** Rada miejska co roku wybiera 10 ławników do Sądu Pokoju. W to-ku ubiegłym było 6 polaków i 4 żydów. Tego roku radni pa-lacy z listy Nr. 3 chcieli się połączyć z socjalistami i w dro-dze kompromisu przeprowadzić kandydatów. Socjaliści jednak

woleli się połączyć z żydami i wystawili listę, na której było 4 żydów i 3 socjalistów. Radni polacy, nie mając sami większości w Radzie, musieli pójść inną drogą i wskutek tego przeszła lista na której było 7 polaków i 3 żydów. Socjaliści odeszli z niczem. Możeby jednak wyborcy socjalistyczni przypatryli się trochę ktyaktyce swolch przedstawicieli w Radzie miejskiej. Zdaje się jednak naturalnem żądanie, aby przedstawiciele polskiej partji socjalistycznej w sprawach ogólnopolskich szli razem z innymi polakami. Nikt od nich nie żąda odstępstwa od zasad socjalistycznych. Jeżeli jednak chodzi o walkę z „burżujami”, to tych można znaleźć właśnie u żydów.

Tacy radni, jak Bieler, Kahan, Rubinstejn, Wejsman to są prawdziwi burżuje. Gdzieś ich szukać po stronie polskiej? Zostanie to tajemnicą logiki socjalistycznej, że bliższym dla nich jest żyd, nawet bogacz, niż polak. Ufamy jednak zdrowemu instyktowi robotnika — socjaliści polskiego nie wskazać wyraźnie swoim wybrańcom! że w sprawach ogólnonarodowych powinni być bliższym polak, aniżeli „burżuj żyd”

**Koniokradztwo.** Parę dni temu Franciszkowi Cybulskiemu z Bialek na Woli skradziono konia wartości 2 miliardów marek.

**Kradzieże.** W nocy dn. 5 b. m. we wsi Kołczyn, gm. Bobukały, pow. Konstant. Adam Turek został okradziony przez swego parobka Stef. Szabęf który mu skradł harderobę i buty na sumę 140 milj. mk.

## Komunikaty.

Komenda Policji Państw. p-tu Bielskiego podaje do wiadomości, że przyjmuje kandydatów na niższych funkcjonariuszów policji państwowej do okręgów kresowych.

Warunki przyjęcia:

- 1) Wiek od 23 do 45 lat,
- 2) Przynależność do Państwa Polskiego,
- 3) Nieskazitelna przeszłość,
- 4) Silna i zdrowa budowa ciała oraz wzrost odpowiedni,
- 5) Umiejętność czytania, pisania i liczenia cztery arytmetyczne działania.

Komendant Policji

Ramiszewski.

## Korespondencje.

### **Z pow. Konstantynow.-Z gm. Buhukały.**

W niedzielę 9 marca odbyło się zebranie młodzieży wiejskiej zorganizowanej w Związek Strażacki z całej gminy. Przybyli również ks. Pleńkowski z Pratulina, p. St. Kuczewski z Krzyczewa, którego proszono o przewodnictwo, Wójt gminy Buhukały p. J. Sementuk, nauczyciel z Bohukał p. Zielonka, sekretarz p. Prokopuk, p. Piotr Pówluczuk z Zaczopek i p. Pawluczuk z Malowej Góry, kierowniczkę szkół w gminie i inni. Państwowiono budowę szopy na narzędzie, zorganizowanie pogotowia we wsiach, a komendantem wybrano p. Zielonkę. Po dyskusji, w której wypowiediano bardzo dużo ładnych myśli, świadczących, że młodzież Bohukałska poważnie się zapatruje na przyszłość, przemówił do zebranych p. Kuczewski, wciągając zadania straży z obowiązkiem młodzieży względem Polski, nawołując do pracy nad sobą, nad oświatą, wskazując ważne placówki nad Bugiem. Głębokie wrażenie na mło-

dzieży wywarło to przemówienie, szczególnie wskazywki, jak młodzież powinna sama się kształcić, aby nie popełniać tych błędów, które popełniały starsze pokolenia. Wiara w młodzież, wiara w przyszłość Polski drgała w każdym słowie i napeniła nas otuchą na przyszłość. 2.

### **Z Malowej Góry.**

Przykry fakt opowiadają tu ludzie. W ubiegłą niedzielę jakiś osobnik wszedł do kościoła w czapce i prawda że zaraz wyszedł, ale takie postępowanie — jest godne łobuza i ludzie się dziwią, że człowiek na takie bezceństwo sobie pozwala.

Wielkie wrażenie także wywołał tu fakt uniewinnienia Zajki z Berezówki, oskarżonego o napad na restaurację Nowakowskiego w „Malowej Górze”.

Podobno duzołgo kosztował adwokat z Warszawy. Ale ten i wysiedział swoje ładnych kilka miesięcy w areszcie prewencyjnym — może go to przecież czego nauczy i doprowadzi do opamiętania się.

M.

## **Sprawozdanie**

z zabawy tanecznej, urządzanej przez Korpus Oficerski garnizonu bielskiego w dniu 16 lutego b. r.

### **PRZYCHÓD:**

Za bilety wejściowe i programy	793.000.000 mk.
Dochód z bufetu	690.750.000 „
Bar. Rosenwerth za bilety	100.000.000 „
<b>Razem</b>	<b>1.583.750.000 „</b>

### **WYDATKI:**

Za wynajęcie sali	53.000.000 mk.
Zaproszenia i koperty (druk)	51.000.000 „
Urządzenie kotyljonu (papier, blaszki)	62.364.000 „
Orkiestra	100.000.000 „
Kolacje dla orkiestry wojsk.	59.590.000 „
Wydatki na urządzenie bufetu, oświetl. i inne	509.940.000 „
<b>Razem</b>	<b>834.494.000 mk.</b>

Czysty dochód w sumie 747.256.000 mk. przekazano Redakcji „Polski Zbrojnej” na zasilenie funduszu Olimpijskiego.

Podkreślać tutaj należy ofiarność JWP, bar. Rosenwertha z Cieleśnicy, który potrzebną ilość wódek odstąpił po cenie hurtowej i oprócz tego wpłacił 100 milionów marek za bilety wejściowe.

### **Sprawozdanie.**

z zabawy urządzonej z inicjatywy urzędników Policji Państw. w Bialej w dniu 23 lutego b. r.

### **PRZYCHÓD:**

Wejście — 102 bilety	525.000.000 mk.
Prysłano za bilety:	
P. Milbrat 1. bilet	5.000.000 „
P. Bar 2 bilety	20.000.000 „
Za kerty	8.000.000 „
Bufet	929.250.000 „
<b>Razem</b>	<b>1.492.250.000 mk.</b>

### **ROZCHÓD:**

Dekoracja sali	19.000.000 mk.
Orkiestra	100.000.000 „
Obsługa	10.000.000 „
Oświetlenie sali	32.900.000 „
Wynajęcie sali	50.000.000 „
Bufet	865.350.000 „
<b>Razem</b>	<b>1.077.250.000 mk.</b>

Czysty zysk 415.000.000 mk. przeznaczają się na bibliotekę Policji P. P. w Bialej.

Komitet.

**PODZIĘKOWANIE.**

*Florianstwo Kaluszyński składają niniejszem podziękowanie Szanownym Doktorom: M. Skorupskiemu i Świątkowi za pełną ojcowską troskliwość i wysoce sumienną lekarską opiekę nad synkiem oraz za okazanie serdecznego współczucia w tak ciężkich dla rodziny chwilach podczas choroby dziecka.*

**OFIARY.**

Ks. prałat Ludwik Romanowski złożył 100 milj. marek na budowę „Schroniska dla Sierót” w Białej Podl.

Za tak hojną ofiarę Zarząd Tow. Dobroczynności składa niniejszem serdeczne „Bóg zapłać”.

**Życie gospodarcze.**

W pierwszych dniach ub. tygodnia notowano:

**Pleniądze zagraniczne:**

Dolary	9.300.000
Funty szterl.	40.000.000
Franki franc.	338.000
"  belg.	298.000
"  szwajc.	1.600.000
Korony czeskie	270.000
Frank złoty	1.800.000
Miljonówka	750.000
Bony złote	1.400.000
Frank walor.	1.800.000

**Złoto i srebro:**

ruble złote	4.732.000
marki	2.191.000
korony	1.863.000
franki	1.774.000
dolary	9.200.000
gram złota	6.113.700
ruble srebrne	3.746.000
marki	874.000
korony	729.000
dolary	4.205.600
gram srebra	174.800

**Zboże.**

Pszonica poznańska 39, żyto kongresowe 116 f. wagi hol. 20,500, 117 f. w. h. 19500, 118 f. wagi hol. 21500, żyto kongresowe franco Warszawa 118 f. wagi hol. 22500, jęczmień kongresowy browarny 24250, jęczmień poznański browarny 23750, owies kongresowy jednolity 22500, owies kongresowy jednolity franco Warszawa 26500, owies poznański jednolity 23500, owies poznański jednolity fr. Warszawa 26500 — 26400, mąka żytnia 70 proc. kongresowa 38500, mąka żytnia 70 proc. kon. fr. Warszawa 37000, mąka żytnia 70 proc. poznańska 38500.

**Ogłoszenia.**

Do rejestru handlowego działu A. Sądu Okręgowego w Białej-Podl. wciągnięto następujące firmy pod №

1217. „Fejga Kac”, handel gotowymi ubraniami i starzyzną we Włodawie, ul. Rynek. Istnieje od 1923 r. Właśc. Fejga Kac.

1218. „Jankiel Szczuryk”, sprzedaż materiałów piśmiennych, książek i galanterji we Włodawie, ul. Rynek. Istnieje od 1903 r. Właśc. Jankiel Szczuryk.

1219. „Alter Szafirsztejn”, sprzedaż towarów tytoniowych i kolonialnych we Włodawie, ul. Wyrykowska. Istnieje od 1916 r. Właśc. Alter Szafirsztejn.

1220. „Gołda Krajsdsztejn”, sprzedaż win i wódek we Włodawie, ul. Rynek. Istnieje od 1903 r. Właśc. Gołda Krajsdsztejn.

1221. „Estera Cukierman”, sklep spożywczy we Włodawie, ul. Rynek. Istnieje od 1918 r. Właśc. Estera Cukierman.

1222. „Fizel Bernat”, sprzedaż gotowych ubrań we Włodawie, ul. Rynek. Istnieje od 1923 r. Właśc. Froim—Fizel Bernat.

1223. „Jenta Orensztejn”, sklep spożywczy we Włodawie, ul. Rynek. Istnieje od 1920 r. Właśc. Jenta Orensztejn, pełnoletnia.

1224. „Fajwel Cukierman”, handel manufakturowy we Włodawie, ul. Rynek. Istnieje od 1918 r. Właśc. Fajwel Cukierman.

1225. „Lejba Sztulberg”, handel żelazem we Włodawie, ul. Rynek. Istnieje od 1878 r. Właśc. Lejba Sztulberg.

1226. „Dawid Frydman”, handel galanterji we Włodawie, ul. Rynek. Istnieje od 1920. Właśc. Dawid Frydman.

1227. „Garbarnia—Dawid Frydman”, prowadzenie garbarni we Włodawie, ul. Błotna. Istnieje od 1914 r. Właśc. Dawid Frydman.

1228. „Motel Dąb”, handel mięsem w Mędzyrzeczu, przy ul. Jatkowej 6. Istnieje od 1 kwietnia 1921 r. Właśc. Motel Dąb.

1229. „Zelman Bankhalter”, handel mięsem we Włodawie, ul. Jatkowa. Istnieje od 1920. Właśc. Zelman Bankhalter.

**Do sprzedania** lub wydzierżawienia na kilka lat sklep z manufakturą w Białej, przy ul. Brzeskiej, w dobrym punkcie, na dogodnych warunkach. Poza tem jest do sprzedania większa połowa domu, zawierająca 15 pokoiów, 4 kuchnie, 2 sklepy i auteryny oras piwnice.  
Informacje w Redakcji „Podlasiaka”.

**Czytajcie pisma narodowe.**

## BANK KREDYTOWY W WARSZAWIE

### Oddział w Białej Podlaskiej

- 1) przyjmuje wkłady w markach polskich, płacąc wyższą stopę procentową,
  - 2) otwiera oprocentowane rachunki w złotych, równych frankowi złotemu i udziela kredytów w złotych;
  - 3) przyjmuje wkłady oprocentowane w walutach zagranicznych
- z prawem zwrotu w tychże walutach, oraz zapsy i wpłaty na akcje

### Banku Polskiego

na warunkach, ogłoszonych w odezwie Komitetu Organizacyjnego.

## MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

J a k:

**Sieczkarnie** ręczne i kieratowe,  
**Młynki** i wialnie do czyszczenia zboża,  
**Kieraty** 2 i 4 konne,  
**Młocarnie** ręczno-kieratowe i szerokomłotne  
**Siewniki**, pługi, brony, kultywatory, parniki, wirówki do mleka, przybory młeczarskie oraz widły, łopaty, siekiery, piły, kosy, wagi i odważniki posiada stale na składach:

**BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE**

**Inż. St. NAWAKOWSKI**

Sp. z ogr. odp.

w Warszawie, ul. Kredytowa 4,

Adr. telegr.: Warszawa, Centropług.

Oddziały: w Białymstoku, ul. Rynek Sienny 10,

w Dawidgródku, ul. Piłsudskiego 10,

w Horodzieju ul. Szosowa 36,

w Nowogródce, ul. Mickiewicza 6.

Odsprzedawcom kredyt.

*Przekanalujcie się!*

Kupujcie u swoich

**Najtaniej i najlepiej**

ze wszystkich sklepów w Białej

**w ó d k i:**

**Cieleśnickie**, górnośląskie i gdańskie

tylko z polskich rektyfikacji

**kupić można**

w **HANDLU WIN I WÓDEK**

**Ant. Goczałkowskiego**

w Białej, przy ul. Brzeskiej na Nowym Ryнку (przy kirkucie).

**Uwaga na duży szylt na białym tle!!!**

*Przekanalujcie się!*

## Wódki Cieleśnickie

znane już w całej Polsce ze swej dobroci  
 mocy i taniości

POLECA

**Mieczysław Bonikowski**

Biała Podl. Rynek 25.

Wylączne zastępstwo i hurtowy skład  
 wódek Cieleśnickich

# PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

w Białej Podlaskiej, ul. Warszawska 5 (dom własny) tel. 99,

przyjmuje wkłady terminowe w złotych polskich równych frankowi złotemu według notowań giełdy warszawskiej.

**Wydział giełdowy** załatwia terminowo zlecenia kupna i sprzedaży akcji na Giełdzie Warszawskiej oraz kupuje pieniądze zagraniczne.

**Wydział Komisowo-Handlowy** pośredniczy w zakupie i sprzedaży zboża oraz wszelkich towarów.